

Ewelina Waśko-Owsiejczuk

Droga Condoleezy Rice do wielkiej polityki

SŁOWA KLUCZOWE:

Condoleezza Rice, George W. Bush, sekretarz stanu, doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego, wojna z terroryzmem

Wprowadzenie

W latach 2004–2007 Condoleezza Rice znalazła się na liście najbardziej wpływowych ludzi na świecie według magazynu „Times”. W 2004 i 2005 r. „Forbes” umieścił jej nazwisko na pierwszym miejscu w rankingu najbardziej wpływowych kobiet świata. Nazywana wizjonerką, kobietą o stalowych nerwach, wojowniczą księżniczką, stalową magnolią, opisywana jest jako osoba niezwykle zdecydowana, opanowana, zdyscyplinowana, lojalna i oddana rodzinie Bushów. Pojawiły się nawet spekulacje o kandydowaniu Rice na stanowisko prezydenta USA w 2008 r.¹, co było jednak mało realne biorąc pod uwagę okoliczności i atmosferę powszechnej dezaprobaty dla polityki prowadzonej

¹ *The World's 100 Most Powerful Women*, „Forbes”, <http://www.forbes.com/lists/2005/11/MTNG.html>, 12.09.2015; J. Freedland, *Madame Secretary*, „The New York Times”, 1.07.2007; R.H. Curtiss, *Condoleezza Rice: George Bush's "Warrior Princess"*, „Washington Report on Middle East Affairs”, 03.2006, s. 24–25; P. Harris, *How Condoleezza Rice became the most powerful woman in the world*, „The Guardian”, 16.01.2005; M.B. Brown, *Condi: The Life of a Steel Magnolia*, Nashville 2007, s. IX–XV.

przez rząd George'a W. Busha, która zaczęła rosnać po inwazji USA na Irak².

Rice dorastała w przekonaniu, że aby osiągnąć sukces w świecie zdominowanym przez białych, musi pracować dwa razy ciężiej³. Postawiła sobie wysoko poprzeczkę, próbując zaistnieć zarówno w świecie nauki, polityki i wojska. Zwłaszcza ten ostatni postrzegano wówczas jako niezwykle hermetyczny i trudny, nie tylko przez wygląd na kolor jej skóry, ale i płęć. Jak podkreślano w niektórych biografiach, urok, inteligencja i dyscyplina otworzyły Rice wiele drzwi. Na swojej drodze spotkała dużo wpływowych osób, które pomogły jej w błyskotliwej karierze. Począwszy od Gerharda Caspera – rektora Uniwersytetu Stanford, który uczynił z niej najmłodszego prorektora w historii uczelni. Poznała również byłego sekretarza stanu w administracji Ronalda Reagana – George'a Shultza, który wprowadził ją do świata liderów korporacji. Dzięki nowym koneksjom została m.in. członkiem zarządu *Chevron Oil*. Warto podkreślić, że Rice pomagała swojemu szczęściu. Jej ścieżka kariery nie jest wynikiem przypadku. Faktem jest, że okoliczności jej sprzyjały, ale w dużej mierze na swój sukces sama zapracowała. Wiele znajomości zostało zainicjowanych przez Rice, jak chociażby z Georgem Shultzem. Condoleezza sama zgłosiła się do niego i powiedziała: „czuję, że powinnam dowiedzieć się więcej o zarządzaniu, jak to wszystko działa, ponieważ na tym oparte są działania USA”⁴. Poznanie Gerharda Caspera również nie było kwestią przypadku, ponieważ Rice przystąpiła do komitetu, którego zadaniem było znalezienie kandydata na nowego rektora. Drogę do polityki uTORował jej Brent Scowcroft – doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Busha seniora, który wprowadził ją do krajowej wspólnoty bezpieczeństwa. Dzięki temu Condoleezza Rice poznała dwóch Bushów, którzy umożliwili jej dalszy rozwój kariery politycznej⁵. Zanim jednak stała się najbardziej wpływową kobietą na świecie, zdobywała doświadczenie w pracy na różnych szczeblach i stanowiskach.

² F. Newport, *Bush Job Approval at 28%, Lowest of His Administration*, Gallup, 11.04.2008, <http://www.gallup.com/poll/106426/bush-job-approval-28-lowest-administration.aspx>, 12.09.2015.

³ M. Mabry, *Twice As Good: Condoleezza Rice and Her Path to Power*, New York 2007, s. 37 i n.

⁴ R. Baker, *Condi and the Boys*, <http://www.nybooks.com/articles/archives/2008/apr/03/condi-and-the-boys/>, 12.09.2015; Zob. również: A. Scholder, *Dr. Rice in The House*, New York 2007, s. 5 i n.

⁵ R. Baker, *Condi and the Boys...*

Początki kariery zawodowej

W 1987 r. Rice objęła funkcję doradcy przewodniczącego Kolegium Połączonych Szefów Sztabów w administracji Reagana. Jako specjalistka ds. radzieckich zajmowała się m.in. analizą strategii nuklearnej – prognozą sytuacji, w których USA użyłyby broni jądrowej. Dzięki pracy w tej jednostce poznała m.in. generała Colina Powella, co zapoczątkowało ich przyjaźń i pomogło w rozwoju jej kariery w Waszyngtonie. Dwa lata później otrzymała trzy oferty pracy w: Radzie Bezpieczeństwa Narodowego, Departamencie Stanu i Pentagonie. Ostatecznie zdecydowała się na posadę dyrektora ds. Związku Radzieckiego i Europy Wschodniej przy Radzie Bezpieczeństwa Narodowego, pełniąc jednocześnie funkcję specjalnego asystenta prezydenta George’a H. W. Busha ds. bezpieczeństwa narodowego. Dwa lata pracy w Białym Domu przyniosły Rice bogate doświadczenia, ponieważ znalazła się w samym centrum wydarzeń, procesów decyzyjnych w ważnym okresie historycznym. Zakończenie zimnej wojny, przemiany społeczno-polityczne w Europie Wschodniej, upadek muru berlińskiego, I wojna w Zatoce Perskiej. Z własnego wyboru nie doczekała w szeregach Rady Bezpieczeństwa Narodowego upadku Związku Radzieckiego, gdyż podjęła decyzję o powrocie na Uniwersytet Stanforda, gdzie otrzymała stanowisko prorektora, mając zaledwie 39 lat. Pod koniec drugiej kadencji Billa Clintona, została poproszona o wsparcie kampanii wyborczej George’a W. Busha. Miała pomóc gubernatorowi Teksasu w formułowaniu wypowiedzi i odpowiedzi na pytania z zakresu polityki zagranicznej, którą określiła jako jego „piętę Achilleś”⁶. W tym celu zebrała grupę specjalistów nazwanych „Wulkanami”⁷. Rice nie tylko należała do grona najbliższych współpracowników prezydenta Busha

⁶ C. Rice, *A Memoir of My Extraordinary, Ordinary Family and Me*, New York 2010, s. 228–285.

⁷ Większość „Wulkanów” piastowała różne stanowiska podczas kadencji Busha seniora, w tym: Paul Wolfowitz – podsekretarz stanu ds. polityki obronnej; Stephen Hadley – asystent sekretarza obrony ds. bezpieczeństwa międzynarodowego; Robert Zoellick – podsekretarz stanu ds. ekonomicznych; Robert Blackwill – doradca w Białym Domu ds. europejskich i radzieckich. Pozostali członkowie zajmowali różne stanowiska za rządów Reagana: Richard Armitage – asystent sekretarza obrony ds. bezpieczeństwa międzynarodowego; Richard Perle – asystent sekretarza obrony ds. polityki bezpieczeństwa międzynarodowego; Dov Zakheim – zastępca sekretarza obrony ds. planowania i zasobów. Tejże, *No Higher Honor: A Memoir of My Years in Washington*, New York 2011, s. 3–4.

juniora, członka gabinetu wojennego⁸, pełniła również funkcję doradcy prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego oraz sekretarza stanu – zapisując się w historii jako pierwsza czarnoskóra kobieta piastująca ten urząd. Chociaż wydawać by się mogło, że kierowanie Departamentem Stanu jako szczytowy moment w jej dotychczasowej karierze politycznej, wzbudziło największe zainteresowanie opinii publicznej, badaczy i dziennikarzy, to jednak rola doradcy prezydenta Busha juniora jest częściej poddawana analizie i krytyce.

Na temat relacji pomiędzy 43. prezydentem USA i Condoleezą Rice snuto wiele teorii oraz domysłów. Sprawa na tyle interesowała opinię publiczną, że podczas udzielania wywiadów często pytano o szczegóły ich „związku”. Bush zapewniał: *„Pani Rice jest mi bliska jak siostra (...) Jesteśmy bardzo zgrani. Kiedy zabiera głos, to wiadomo, że mówi w moim imieniu”*⁹. W książce swojego autorstwa pisał, że *„Condi potrafiła czytać w moich myślach, odgadywać jaki mam nastrój”*¹⁰. Wypowiedzi Busha wzmacniały pozycję polityczną Rice, wysyłając jasny sygnał: z jej zdaniem należy się liczyć. Prezydent darzył Condi ogromnym zaufaniem, mógł z nią porozmawiać na każdy temat. W jednej chwili były to kwestie związane z polityką zagraniczną, w drugiej dyskutowali o wynikach rozgrywek piłkarskich. Obydwoje mieli zamiłowanie do uprawiania sportu, przywiązanie do porządku i punktualności oraz głęboką wiarę religijną. Sama Condoleezza nie miała oporów przed publicznym wypowiedzianiem się na temat jej bliskich relacji z G.W. Bushem. Podkreślała, że dzięki poczuciu komfortu i zaufania, mogła być z nim bardzo bezpośrednia¹¹.

Wyjątkowa więź nie jest wynikiem wieloletniej przyjaźni, czy znajomości z okresu młodości. Zrodziła się z bardziej pragmatycznych pobudek. Podczas udzielania wywiadów gubernator Teksasu niejednokrotnie miał problemy z odpowiedzią na pytania odnośnie do spraw międzynarodowych. Zdarzyło mu się nie znać nazwisk przywódców różnych państw, pomylić Słowację ze Słowenią, nazwać Greków „Grecjanami“, czy Koso-

⁸ Po atakach terrorystycznych 11 września 2001 r. prezydent George W. Bush powołał gabinet wojenny, w skład którego weszli: Condoleezza Rice, Dick Cheney, Colin Powell, Donald Rumsfeld, George Tenet, Andrew Card. Głównym zadaniem członków gabinetu wojennego było opracowanie strategii i planów wojny z terroryzmem. Szerzej zob. E. Waśko-Owsiejczuk, *Polityka bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki w latach 2001–2009*, Kraków 2014, s. 143–144.

⁹ G. Kessler, *Transformed By Her Bond With Bush*, „The Washington Post”, 3.01.2007.

¹⁰ G.W. Bush, *Decision Points*, New York 2010, s. 90.

¹¹ A. Goldman, *Nobody Puts Condoleezza Rice in a Corner*, „The New York Times”, 26.04.2011.

wian „Kosowiańczykami”¹². Rice na prośbę Busha seniora miała doszkolić jego syna w sprawach polityki zagranicznej. Z relacji o charakterze czysto formalnym, ich związek przekształcił się w głęboką przyjaźń, a Rice stała się jednym z najbardziej zaufanych i bliskich współpracowników prezydenta George’a W. Busha. W opinii niektórych badaczy i dziennikarzy, Condoleezza zjednała przychyłność Busha swoim oddaniem, lojalnością i dyskrecją. Znała swoje miejsce w szeregu, kiedy wymagała tego sytuacja, posłusznie wykonywała polecenia prezydenta, nie kwestionowała jego decyzji, nie naruszała autorytetu. «Szybko stała się powiernikiem Busha, przyjacielem, pocieszycielem i obrońcą»¹³. Bez względu na to, co stanowiło bodziec dla tak bliskich relacji, czy było to zamiłowanie do sportu, podobne poczucie humoru, głęboka wiara religijna, bliskie więzi z rodziną, podobny system wartości, postrzegania świata i polityki, a może przywiązanie do porządku, punktualności i przewidywalności¹⁴, ich relacje miały ogromny wpływ na rolę Rice w procesie decyzyjnym i wyznaczaniu kierunku polityki USA podczas kadencji Busha.

Doktryna Rice

Zanim Condoleezza Rice objęła stanowisko doradcy prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego, miała jasno sprecyzowane poglądy na temat polityki zagranicznej USA, które wyraziła na łamach *Foreign Affairs* w 2000 r. Doktryna Rice opierała się na pięciu założeniach:

- 1) siła militarna USA powinna być na tyle duża, aby odstraszać i zniechęcać przeciwników do wojny, a jeżeli to konieczne walczyć w obronie amerykańskich interesów;
- 2) USA powinny wspierać i promować wzrost gospodarczy poprzez rozszerzenie wolnego handlu oraz stabilizację międzynarodowego systemu walutowego;
- 3) należy odnowić silne i bliskie relacje USA z sojusznikami, którzy dzielają amerykański system wartości i chcą wspólnie promować pokój, dobrobyt i wolność na świecie;

¹² I.H. Daalder, J.M. Lindsay, *Ameryka bez ograniczeń. Rewolucja Busha w polityce zagranicznej*, Warszawa 2005, s. 26–34.

¹³ Zob. S. Meisler, *Rice: Smart but loyal to a fault*, „Los Angeles Times”, 11.12.2007.

¹⁴ Tamże, s. 35; *Oprah Talks to Condoleezza Rice*, <http://www.oprah.com/omagazine/Oprah-Interviews-Condoleezza-Rice>, 12.09.2015; C. Lusane, *Colin Powell and Condoleezza Rice: Foreign Policy, Race and the New American Century*, Westport 2006, s. 10.

- 4) ważne jest zacieśnienie współpracy USA z wielkimi mocarstwami, które mają wpływ na kształtowanie międzynarodowego systemu politycznego – zwłaszcza z Rosją i Chinami;
- 5) USA powinny podjąć zdecydowane działania wobec wrogich reżimów, które wspierają organizacje terrorystyczne i rozprzestrzenianie się broni masowego rażenia¹⁵.

Nowa strategia bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych powinna uwzględniać wyjątkową pozycję supermocarstwa w świecie. Chociaż Rice zakomunikowała, że po wygraniu wyborów prezydenckich przez Republikanów, polityka zagraniczna USA będzie miała charakter internacjonalistyczny, to jednocześnie zaznaczyła, że interes narodowy Amerykanów jest ważniejszy niż umowy, traktaty i organizacje międzynarodowe. Tym samym rząd amerykański nie powinien podpisywać wszystkich umów. Za przykład podała protokół z Kioto w sprawie zmian klimatu, który nie objął restrykcyjnymi przepisami Chin i krajów rozwijających się, a na USA narzucił trudne do spełnienia standardy uderzające w ich przymysł. Zdaniem Rice, niekorzystne dla Stanów Zjednoczonych okazało się również podpisanie Traktatu o całkowitym zakazie prób z bronią jądrową, który nie uwzględnia zagrożeń rozwoju i proliferacji broni masowego rażenia przez wrogie reżimy, a brak prób i ćwiczeń stwarza niebezpieczeństwo zawodności zapasów broni jądrowej. Ostrej krytyce poddała administrację Billa Clintona, przede wszystkim za zaniedbanie amerykańskich sił zbrojnych. Wychodząc z założenia, że USA są jedynym gwarantem światowego pokoju i stabilności, redukcja wydatków na cele obronne przyniosła spadek gotowości militarnej, zmniejszenie liczby szkoleń wojskowych, obniżenie wynagrodzeń, co doprowadziło do problemów z rekrutacją chętnych do służby wojskowej. Przyszły prezydent powinien, zdaniem Rice, zadbać o godne wynagrodzenie i warunki mieszkaniowe dla wojskowych, dodatkowe szkolenia i nowoczesną broń. Niezbędna jest relokacja zasobów, co ma umożliwić zwiększenie środków na technologię wojskową, dzięki której siły USA będą bardziej mobilne i skuteczne¹⁶.

Condoleezza Rice zaznaczyła, że prezydent supermocarstwa powinien interweniować wszędzie tam, gdzie uzna to za zasadne. Zasygnalizowała przy tym, że Stany Zjednoczone nie mogą być zaangażowane w rozwiązywanie każdego konfliktu międzynarodowego, ponieważ osłabi to ich zdolności militarne. Już na początku 2000 r. Rice podkreśliła potrzebę

¹⁵ C. Rice, *Promoting the National Interest*, „Foreign Affairs” styczeń/luty 2000, vol. 79, nr 1.

¹⁶ Tamże.

obalenia rządów dyktatora Saddama Husajna, który nie tylko represjonował Irakijczyków, ale dążył do posiadania broni masowego rażenia. Obok Iraku, wymieniła Koreę Północną i Iran, jako największe zagrożenie dla bezpieczeństwa USA i świata. Już wtedy przysły członek gabinetu wojennego Busha wyznaczył misję supermocarstwu, która została powielona w dokumentach strategicznych po zamachach 11 września 2001 r.¹⁷ Amerykanie mieli rozpowszechniać wolność, dobrobyt i pokój na świecie¹⁸.

Doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego

Zwycięstwo George'a W. Busha w wyborach prezydenckich oznaczało awans Condoleezy Rice na stanowisko doradcy prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego (*Assistant to the President for National Security Affairs*, częściej określanej jako *National Security Advisor*). Funkcja została utworzona za kadencji Dwighta D. Eisenhowera w 1953 r., a miał ją sprawować wyższy urzędnik Białego Domu odpowiedzialny za prawidłowy proces planowania i wdrażania polityki zagranicznej, tj. opracowanie ogólnych wytycznych dla polityki jako całości i wobec poszczególnych regionów¹⁹. Jak pisał Evan Thomas, „w Waszyngtonie praca doradcy prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego może oznaczać nic lub wszystko”²⁰. W przeciwieństwie do sekretarza stanu i obrony, *National Security Advisor* nie zarządza żadnym departamentem, nie wydaje poleceń siłom militarnym USA. Pomimo to jest zwykle pierwszym współpracownikiem, którego prezydent widzi rano i ostatnim przed pójściem spać. Tym samym rola i wpływ doradcy prezydenta na kształtowanie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa zależny głównie od prezydenta, który może zmarginalizować bądź wzmocnić jego pozycję w administracji. Zdaniem Thomasa wpływ na to ma poziom zaufania i „chemii” pomiędzy prezydentem i jego doradcą²¹.

17 Zob. National Security Archive Electronic Briefing Book No. 165, Documents Referenced in 9/11 Commission Report, 9.09.2005; National Security Archive Electronic Briefing Book No. 196, *Complete Air-Ground Transcripts of Hijacked, 9/11 Flight Recordings Declassified*, 11.08.2006.

18 C. Rice, *Promoting the...*

19 I.M. Destler, *The Role of the National Security Advisor*, <http://fpc.state.gov/120437.htm>, 13.10.2015.

20 E. Thomas, *The Quiet Power Of Condi Rice*, „Newsweek”, 5.12.2002.

21 Tamże; zob. również: A.A. Jordan, W.J. Taylor, M.J. Meese, S.C. Nielsen, J. Schlesinger, *American National Security*, Baltimore 2009, s. 81.

Zakres obowiązków *National Security Advisor* nie został nigdy dokładnie sprecyzowany. W poszczególnych administracjach mieli różne znaczenie i wpływ na proces decyzyjny. Jak wskazują Ivo H. Daalder i I.M. Destler, od czasu administracji Kennedy'ego doradca ds. bezpieczeństwa narodowego pełni dwie role: menadżera (*honest broker*) dbającego o sprawny przebieg procesu politycznego oraz merytorycznego doradcy politycznego, który rzetelnie doradzi, wyrazi swoją opinię i pomoże podjąć odpowiednią decyzję. Pomimo że prezydenci oczekują od doradcy pełnienia jednocześnie obydwu funkcji, nie jest to łatwe zadanie, ponieważ zbyt nie akcentowanie i forsowanie własnych poglądów przez *National Security Adviser* może doprowadzić do utraty zaufania sekretarza stanu lub obrony²², zwłaszcza kiedy mają odmienne spojrzenie oraz wizję polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Współpraca doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego z członkami gabinetu nie zawsze przebiegała bezproblemowo, niejednokrotnie dochodziło do konfliktów, rywalizacji, walki o władzę. Warto podkreślić, iż jego rola i wpływ na politykę Białego Domu zależy nie tylko od relacji z prezydentem, ale również z członkami gabinetu. Może być bardzo bliskim współpracownikiem i powiernikiem prezydenta, jak Condoleezza Rice, a jednocześnie mieć ograniczony wpływ na proces decyzyjny za sprawą silniejszych członków gabinetu Busha w osobach Richarda Cheney'a – wiceprezydenta oraz Richarda Rumsfelda – sekretarza obrony. Cheney nazywany „szarą eminencją Białego Domu”, a nawet „złym duchem Busha”²³, wykorzystywał swój uprzywilejowany dostęp do prezydenta, aby obejść system, co skutkowało niepowiadomianiem Rice o podjęciu ważnych, z punktu widzenia polityki zagranicznej, decyzji i działań. Natomiast Rumsfeld często publicznie ją krytykował, zarzucając brak doświadczenia, złe zarządzanie Radą Bezpieczeństwa Narodowego, odmawiał omawiania z nią istotnych kwestii, żądając przy tym bezpośredniej rozmowy z prezydentem, nie przychodził na spotkania tylko wysyłał zastępcę²⁴. W opinii niektórych dziennikarzy i badaczy, lekcewa-

²² I.H. Daalder, I.M. Destler, *The Role of the National Security Adviser*, Washington 1999, s. 1 i n; Szerzej na temat funkcji i roli doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego w poszczególnych administracjach zob. tenże, *In the Shadow of the Oval Office: Profiles of the National Security Advisers and the Presidents They Served – From JFK to George W. Bush*, New York 2011.

²³ P. Milewski, Nr 43 patrzy wstecz, „Wprost”, nr 47/2010 (1450).

²⁴ P. Baker, *In Memoir, Rice Tells of Clashes With Cheney*, „The New York Times”, October 22.10.2011; A. Goldman, *Nobody Puts...;* W. Pincus, *Rumsfeld vs. Rice: What's the role of a national security adviser?*, „The Washington Post” 28.02.2011.

zący stosunek Rumsfelda do Rice wynikał z tego, że nie uważał jej za równą sobie, tym samym nie interesowała go jej opinia²⁵.

Dwa obozy władzy w administracji prezydenta George'a W. Busha

Już w pierwszym roku urzędowania George'a W. Busha media donosiły o napięciach pomiędzy jego współpracownikami. Dokonano nawet podziału na obóz „jastrzębi” i „gołębi”²⁶. Pierwszy tworzyli m.in. Dick Cheney i Donald Rumsfeld. Drugi – Condoleezza Rice i szef Departamentu Stanu – Colin Powell. Chociaż podkreślano, że dzięki mieszance doświadczenia i charyzmy prezydent zebrał *dream team*, to coraz częściej mówiono również o konflikcie wewnętrznym. Niektórzy badacze wskazywali na odmienne podejście obozów do zarządzania i uprawiania polityki. „Jastrzębie” byli zwolennikami militarne go podejścia do polityki zagranicznej USA, gdzie głównym narzędziem jej realizacji powinna być siła wojskowa. Tym samym opowiadali się za zwiększeniem wydatków na cele obronne, inwestowaniem w technologię i wzmocnieniem sił wojskowych. Od tego miała zależeć pozycja USA na świecie. Obóz ten cechowało unilateralne podejście do polityki międzynarodowej. To Amerykanie jako „naród wybrany”²⁷ mają prawo samodzielnie dobierać środki, w tym prewencyjne, interweniować tam, gdzie uznają to za zasadne. Warto zaznaczyć, że „jastrzębie” byli gorącymi zwolennikami inwazji na Irak w 2003 r.

„Gołębie” w administracji Busha opowiadali się z kolei za wykorzystywaniem dyplomacji jako głównego środka w polityce USA, wielostronną współpracą międzynarodową, demokratyzacją i zbiorowym bezpieczeństwem. Wychodzili z założenia, że nawet najsilniejsze militarne państwo nie jest w stanie samodzielnie zapewnić bezpieczeństwa i wolności. „Gołębie” wcale nie wykluczali użycia siły militarnej jako środka, jednak

²⁵ Zob. T. Shipman, *Donald Rumsfeld made Condoleezza Rice cry in the White House*, „The Telegraph” 20.01.2008.

²⁶ Benjamin Barber dokonał innego podziału na dwa antagonistyczne obozy nazwane orłami i sowami. Zob. B.R. Barber, *Imperium strachu. Wojna, terrorizm i demokracja*, Warszawa 2005, s. 37 i n.

²⁷ Przekonanie (mit) o „amerykańskiej wyjątkowości”, która wynika m.in. z historii, modelowej demokracji, pozycji politycznej, gospodarczej i militarnej USA w systemie międzynarodowym oraz amerykańskiego systemu wartości, który jest na tyle uniwersalny, że może być zaadaptowany przez różne kultury i narody. Szerzej na ten temat zob. S.M. Lipset, *Wyjątkowość amerykańska – broń obosieczna*, Warszawa 2008.

operacja wojskowa musiała być zgodna z prawem międzynarodowym. Już wtedy podkreślano, iż ze wszystkich doradców Busha to właśnie opinii Condoleezy Rice prezydent najbardziej słuchał, uznając je za ważne. Należy zauważyć, iż pomimo różnic poglądowych zespół Busha więcej łączyło, niż dzieliło. Wszyscy popierali wolny handel, internacjonalizm, dążenie do zapewnienia silnej roli USA w świecie²⁸. Rice wielokrotnie była pytana o tarcia i nieporozumienia w zespole Busha. Jej wyważone odpowiedzi świadczyły o tym, że nie chciała eskalować konfliktu i wzbudzać jeszcze większego zainteresowania mediów. Odnosząc się do współpracy pomiędzy Rumsfeldem i Cheneyem podkreślała, że pomimo różnych opinii na wiele tematów, każdy miał taką samą sposobność przedstawienia swojego zdania prezydentowi Bushowi, który w oparciu o nie samodzielnie podejmował decyzje. A kiedy to nastąpiło, to wszyscy bez względu na własne przekonania, czy wizję polityki, realizowali spójną koncepcję jako jeden zespół²⁹.

Wojna z terroryzmem

Już w pierwszym roku urzędowania, Condoleezza Rice stanęła przed wyzwaniem spowodowanym atakami terrorystycznymi w USA 11 września 2001 r. Na administrację Busha spadła fala krytyki za zlekceważenie zagrożenia, pomimo wyraźnych sygnałów o planowanym zamachu³⁰. Wskazywano, że na liście priorytetów w zapewnieniu bezpieczeństwa, zwalczanie terroryzmu było dopiero czwarte w kolejności, za zagrożeniem ze strony Rosji, układzie ABM³¹ czy rosnących w siłę Chinach. Winą za takie rozmieszczenie priorytetów obok Busha, obarczano Condoleezę Rice, która odpierała ataki, zarzucając poprzedniej administracji brak komplek-

²⁸ R. Watson, *Bush's hawks and doves*, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/americas/1332915.stm>, 19.10.2015; B. Barber, *Imperium strachu...*, s. 37–47.

²⁹ Wywiad z Condoleezą Rice przeprowadzony w grudniu 2008 r. przez korespondenta CNN w Departamencie Stanu zob. Z. Verjee, *Secretary Rice on Iraq, Israel and why she's not type-A*, http://ac360.blogs.cnn.com/2008/12/17/secretary-rice-on-iraq-israel-and-why-shes-not-type-a/?hpt=ac_mid, 19.10.2015.

³⁰ National Security Archive document set, George Washington University, Electronic Briefing Book No. 381, *Top Secret CIA Documents on Osama bin Laden Declassified*, 19.06.2012.

³¹ Traktat ABM – Antibalistic Missile o ograniczeniu rozwoju, testowania i rozmieszczania systemów antybalistycznych podpisano w 1972 r. pomiędzy USA i ZSRR. Szerzej zob. M. Kaczmarski, *Obrona przeciwrakietowa Stanów Zjednoczonych i jej implikacje międzynarodowe*, Toruń 2004, s. 17 i n.

sowej strategii walki z Osamą Bin Ladenem i Al-Kaidą³². Z odtajnionych dokumentów, upublicznionych przez *National Security Archive* wynika, że już 25 stycznia 2001 r. koordynator ds. zwalczania terroryzmu – Richard Clarke wystosował do Rice memorandum, w którym apelował o natychmiastowe zebranie *National Security Council's Principals Committee* w celu omówienia strategii walki z Al-Kaidą. Pomimo apelu do spotkania doszło dopiero 4 września 2001 r.³³ Jak wskazywała prasa, dwa miesiące przed zamachami na *World Trade Center* i Pentagon dyrektor CIA – George Tenet poinformował Rice o rosnącym prawdopodobieństwie zamachów Al-Kaidy w USA. Dane wywiadowcze agencji wskazywały na przygotowania do ataku. Wcześniej szef Centralnej Agencji Wywiadowczej zabiegał u doradcy prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego o ustanowienie jasnej polityki kontrterrorystycznej, w tym zwiększenie uprawnień CIA do prowadzenia tajnych działań przeciwko Osamie Bin Ladenowi³⁴.

Podczas przesłuchania specjalnej Komisji powołanej do zbadania okoliczności zamachów 9/11³⁵, Rice stwierdziła, że „nie było żadnej szklanej kuli, która by zapobiegła atakom 11 września 2001 r. (...) Stany Zjednoczone były praktycznie ślepe na to co miało się wydarzyć. (...) gdybyśmy wiedzieli, że do zamachów dojdzie w USA, Nowym Jorku, Waszyngtonie, to poruszylibyśmy ziemię i niebo, żeby do nich nie dopuścić”³⁶. Podkreśliła ponadto, że informacje wywiadowcze wskazywały na prawdopodobieństwo ataków Al-Kaidy, ale na obszarze Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, a nie USA. Raporty agencji bezpieczeństwa świadczące o zagrożeniu atakiem na terenie Stanów Zjednoczonych, oceniła jako historyczny zapis działalności Al-Kaidy, a nie ostrzeżenie o planowanym zamachu³⁷. Z taką

³² M. Duffy, *The 9/11 Blame Game*, „Time” 27.09.2006.

³³ National Security Archive Electronic Briefing Book No. 147, Memorandum Richarda A. Clarke’a do Condoleezy Rice, 25.01.2001.

³⁴ *Two Months Before 9/11, an Urgent Warning to Rice*, „The Washington Post” 1.10.2006; K. Eichenwald, *The Deafness Before the Storm*, „The New York Times” 10.09.2012.

³⁵ Państwowa Komisja ds. ataków terrorystycznych przeciwko Stanom Zjednoczonym, nazywana Komisją 9/11 (*The National Commission on Terrorist Attacks Upon the United States*) była ponadpartyjną komisją powołaną przez Kongres pod koniec 2002 r., której celem było zbadanie okoliczności zamachów na USA. Praca Komisji zakończyła się w 2004 r. przygotowaniem raportu, w którym uwzględniono zalecenia mające na celu niedopuszczenie do kolejnych ataków terrorystycznych na terenie Stanów Zjednoczonych. Zob. Government Printing Office, *The 9/11 Commission Report: Final Report of The National Commission on Terrorist Attacks Upon the United States*, Washington D.C., 04.2004.

³⁶ Przesłuchanie Condoleezy Rice, które odbyło się 8 kwietnia 2004 r. dostępne jest na stronie Komisji 9/11: <http://govinfo.library.unt.edu/911/hearings/hearing9.htm>, 19.11.2015.

³⁷ Tamże.

oceną sytuacji nie zgadzali się nie tylko Demokraci, ale również niektórzy Republikanie. W opinii Thomasa H. Keana – przewodniczącego Komisji 9/11, atakom terrorystycznych z 2001 r. można było zapobiec, gdyby rząd amerykański podjął wcześniej działania mające na celu zlikwidowanie Al-Kaidy oraz szybciej odpowiedział na inne terrorystyczne zagrożenia. Kean podkreślił, że USA miały możliwość zabicia Osamy Bin Ladena przed wydarzeniami 9/11, ale tej szansy nie wykorzystano³⁸.

Nawet kilka lat po zamachach Rice twierdziła, że nie było wyraźnych sygnałów ostrzegawczych o planowanym ataku Al-Kaidy na USA. Informacje uzyskane z agencji bezpieczeństwa USA oceniła jako wyrwywkowe, bez podania kiedy, gdzie i jak terroryści zaatakują Stany Zjednoczone. Zamachy 9/11 były olbrzymim zaskoczeniem, ponieważ w jej opinii, „USA nie były przygotowane na to, że zagrożenie przyjdzie od środka”. Pomimo że Rice przyznała w wywiadzie: „najgorsze naruszenie bezpieczeństwa narodowego w historii Stanów Zjednoczonych miało miejsce podczas mojej służby jako National Security Adviser”, to nie planowała rezygnacji z funkcji w poczuciu odpowiedzialności za zaniedbanie bezpieczeństwa. Winą za zamachy obarczyła niesprawny system przepływu informacji pomiędzy służbami bezpieczeństwa USA³⁹.

Condoleezza Rice była jedną z pierwszych osób w otoczeniu prezydenta, która od razu podkreślała, że wojna z terroryzmem będzie miała charakter globalny. Była zwolenniczką nie tylko operacji wojskowej w Afganistanie, ale również interwencji zbrojnej przeciwko wrogim Ameryce reżimom, które prezydent USA określił jako „oś zła”⁴⁰. Ofensywę przeciwko terrorystom Rice nazwała nowym typem wojny, która będzie prowadzona na różnych polach bitew⁴¹. Wraz z wypowiedzeniem wojny terrorystom administracja Busha rozpoczęła propagandę strachu, która miała ułatwić przygotowanie kampanii przeciwko reżimowi Saddama Husajna. Podkreśla się, że inwazję na Irak zaczęto planować już niecały miesiąc po zamachach 9/11⁴². Zanim jednak Bush ogłosił nową

³⁸ K. Semple, *U.S. Could've Stopped 9/11 Attacks, Panel Chief Says*, „The New York Times” 4.04.2004.

³⁹ *Condoleezza Rice Says U.S. 'Just Wasn't Prepared' For 9/11 Attacks*, „The Wall Street Journal” 3.11.2011.

⁴⁰ *The President's State of the Union Address*, Washington, D.C., Office of the Press Secretary, 29.01.2002.

⁴¹ Zob. M.E. O'Connell, *The Legal Case Against the Global War on Terror*, „Scholarly Works”, Paper 648, 2004, s. 350.

⁴² National Security Archive Electronic Briefing Book No. 198, *The Future of Iraq Project*, 1.09.2006.

misję, należało przygotować dogodny grunt pod jej realizację. Nie było to łatwe przedsięwzięcie ze względu na to, że na interwencję zbrojną w Iraku, w przeciwieństwie do Afganistanu, nie zgadzała się społeczność międzynarodowa. Już we wrześniu 2002 r. ogłoszono nową Strategię Bezpieczeństwa Narodowego USA (*National Security Strategy of the United States of America*), którą potocznie nazywano doktryną Busha. Głównym celem polityki zagranicznej i bezpieczeństwa USA stała się walka z terrorystami. Największe kontrowersje wywołał zapis o przyznaniu supermocarstwu prawa do prowadzenia działań prewencyjnych i samodzielnych⁴³. Gabinet Busha wysyłał jasny przekaz społeczności międzynarodowej, Amerykanie będą wychodzić zagrożeniom na przeciw, wykorzystując środki jakie uznają za słuszne, korzystając ze wsparcia innych podmiotów stosunków międzynarodowych, kiedy uznają to za zasadne i niezbędne⁴⁴.

Pomiędzy doktryną Busha i Rice można postawić znak równości. Oboje uważali, iż rozpowszechnianie demokracji na całym świecie jest dla USA narodowym problemem bezpieczeństwa, ponieważ terroryzm nie może rozwijać się w ramach demokracji. Tym samym opowiadali się za obalaniem niedemokratycznych reżimów. Condoleezza była zagorzałą zwolenniczką wojny w Iraku, czego dała wyraz w styczniu 2003 r. na łamach „New York Times” w artykule pt.: *Dlaczego wiemy, że Irak kłamie?* Rice przekonywała w nim, że Husajn bawi się z inspektorami ONZ w kotka i myszkę, ukrywając i przenosząc broń masowego rażenia. Jej zdaniem dyktator nie zamierzał się rozbroić i żadne działania ONZ tego by nie zmieniły⁴⁵. W opinii Boba Woodwarda, Rice od początku była zwolenniczką powiązania Saddama Husajna z bronią masowego rażenia wskazując, że tylko w ten sposób uda się USA przekonać Radę Bezpieczeństwa ONZ do wspólnej ofensywy przeciwko reżimowi. Biorąc pod uwagę fakt, iż do ONZ należy wiele niedemokratycznych państw, oparcie argumentacji rządu amerykańskiego jedynie na koneksjach Husajna z terrorystami i łamaniu praw człowieka, mogłoby okazać się niewystarczające. Natomiast zlekceważenie rezolucji ONZ w sprawie broni masowego rażenia przez władze Iraku dawały, zdaniem Rice, większe szanse na przekonanie Organizacji Narodów Zjednoczonych⁴⁶.

⁴³ *The National Security Strategy of the United States of America*, Washington D.C., 09.2002, s. 6 i n.

⁴⁴ Szerzej zob. E. Waśko-Owsiejczuk, *Polityka bezpieczeństwa narodowego...*, s. 158 i n.

⁴⁵ C. Rice, *Why We Know Iraq Is Lying*, „The New York Times”, 23.01.2003.

⁴⁶ B. Woodward, *Plan ataku*, Warszawa 2004, s. 171.

Kilka miesięcy po rozpoczęciu wojny w Iraku, Rice na łamach „Washington Post” apelowała do sojuszników USA o długoterminowe zaangażowanie w transformację Bliskiego Wschodu. Rozwój państw tego regionu, jej zdaniem, był wstrzymany ze względu na „deficyt wolności”. Porównywała sytuację na Bliskim Wschodzie w 2003 r. z przemianami w Europie po II wojnie światowej, kiedy to „dzięki wsparciu Ameryki udało się osiągnąć dobrobyt i demokrację”. Usunięcie reżimu Husajna miało przynieść nie tylko zwiększenie bezpieczeństwa USA, ale również stanowić katalizator przemian w całym regionie. Fala demokratyzacji miała objąć pozostałe państwa na Bliskim Wschodzie. Podkreślała potrzebę obalenia reżimu Husajna, ze względu na stwarzane zagrożenie dla USA i świata, posiadanie broni masowego rażenia, koneksje z terrorystami, przeciwstawianie się społeczności międzynarodowej, lekceważenie decyzji ONZ⁴⁷. Strategię Busha oceniała jako „odważną wizję obrony naszego kraju (...). Jako najpotężniejsze państwo świata Stany Zjednoczone ponoszą odpowiedzialność za bezpieczeństwo globalne. Żadne wymogi moralne czy prawne nie nakazują czekać na atak, gdy śmiertelne zagrożenie jest blisko”⁴⁸.

W październiku 2003 r. Rice stanęła na czele nowo powołanej Grupy ds. stabilizacji Iraku (*Iraq Stabilization Group*), której celem było zwiększenie kontroli Białego Domu nad koordynacją wysiłków na rzecz zwalczania terroryzmu, budowania struktur politycznych i wspierania rozwoju gospodarczego kraju. Jak donosiła prasa, wiadomość ta została zinterpretowana przez Departament Stanu i Obrony jako sygnał na zmniejszenie władzy Pentagonu i sekretarza Donalda Rumsfelda w kolejnej fazie operacji. W decyzji Busha widziano szansę na wyjście Rice z bezpiecznej strefy cichego doradcy prezydenta na rzecz bardziej aktywnej i widocznej roli⁴⁹. Pomimo zapewnień Białego Domu o kontynuacji dowodzenia operacją w Iraku przez Departament Obrony, niektórzy badacze wskazywali, że decyzja prezydenta mogła sygnalizować nową – większą rolę Condoleezy Rice. Wychodząc z założenia, że misja stabilizacyjna nie przebiegała sprawnie, Irak nadal owładnięty był przez przemoc, ginęło coraz więcej ludności, w tym amerykańskich żołnierzy, Bush postanowił przenieść ośrodek decyzyjny do Białego Domu. Condoleezza Rice jako

⁴⁷ C. Rice, *Transforming The Middle East*, „The Washington Post” 7.08.2003; Zob. również: Ch.A. Preble, *The Rice Doctrine*, „Foreign Service Journal” 2005, vol. 82 issue 2, s. 45–49.

⁴⁸ C. Rice, *Strategia bezpieczeństwa narodowego*, [w:] I. Stelzer (opr.), *Neokonserwatyzm*, Warszawa 2007, s. 117–118.

⁴⁹ D. E. Sanger, *White House to Overhaul Iraq and Afghan Missions*, „The New York Times” 6.10.2003.

jeden z najbardziej zaufanych współpracowników prezydenta, wydawała się idealną kandydatką na to stanowisko. Już wtedy pojawiły się głosy, iż nowa inicjatywa prezydenta ma zagłuszyć krytyków, którzy wskazywali na brak postępów w stabilizacji Iraku i pokazać, że administracja podejmuje jakiegokolwiek działania w celu naprawy sytuacji⁵⁰. Jak się okazało poza spotkaniami *Iraq Stabilization Group*, podczas których omawiano bieżące problemy i sytuację w Iraku, z pracy nowej jednostki niewiele wynikało. Podkreślano nawet, że powołana przez Busha grupa jest metaforą jego polityki wobec Iraku, która sprowadza się do „zagubionych ambicji demokracji i stabilizacji kraju”, które są udaremniane przez rebeliantów i nadużycia Amerykanów wobec więźniów irackich⁵¹.

Nie tylko brak spójnej strategii stanowił problem w zaprowadzeniu porządku i spokoju w Iraku, ale również niechlubne działania wojsk amerykańskich w regionie. W 2004 r. ujawniono informacje o torturowaniu, znęcaniu się i poniżaniu więźniów przez żołnierzy amerykańskich, którzy zostali osadzeni w Abu Ghraib nieopodal Bagdadu. Wiadomość ta wywołała jeszcze większe nastroje antyamerykańskie i chęć walki z okupantem⁵². Podejmowane podczas pierwszej kadencji Busha inicjatywy na rzecz przeprowadzenia reform politycznych, gospodarczych i społecznych, jak np. Inicjatywa Bliskowschodniego Partnerstwa Stanów Zjednoczonych i Bliskiego Wschodu (*Middle East Partnership Initiative* – MEPI) okazały się nieskuteczne przez brak zaufania do polityki supermocarstwa⁵³. Obawiano się, iż na wzór Iraku demokracja w innych państwach w regionie zostanie wprowadzona siłą.

Falę krytyki wywołały doniesienia prasowe wskazujące, że to Condoleezza Rice i Donald Rumsfeld zatwierdzili wzmocnione techniki przesłuchań stosowane wobec podejrzanych o terroryzm. Kontrowersyjne metody wykorzystywane przez amerykańskie agencje bezpieczeństwa, głównie Centralną Agencję Wywiadowczą, takie jak podtapianie, są zakazane i postrzegane w świetle prawa międzynarodowego jako tortury. Odpierając ataki mediów, Rice tłumaczyła, że otrzymała zapewnienie ze strony CIA, że nie będą stosować metod przesłuchań, które są niezgodne z konwencją

⁵⁰ I.H. Daalder, *Condoleezza Rice's Appointment To Head the New Iraq Stabilization Group*, <http://www.brookings.edu/research/interviews/2003/10/07iraq-daalder>, 28.11.2015.

⁵¹ D. Milbank, *Stabilization Is Its Middle Name*, „The Washington Post”, 18.05.2004.

⁵² Szerzej na ten temat zob. E. Waśko-Owsiejczuk, *The intensity of anti-American sentiment in the world after the events at Abu Ghraib and Guantanamo*, [w:] Halina Parafianowicz (red.), *Polish Perspectives on American History*, Białystok 2013, s. 329–343.

⁵³ Szerzej na temat inicjatyw zob. K. Czornik, *Bliski Wschód w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych w latach 1945-2012*, Katowice 2012, s. 317–326.

genewską zakazującą stosowanie tortur⁵⁴. Jak wynika z opublikowanego w grudniu 2014 r. raportu Senackiej Komisji ds. wywiadu, metody przesłuchań stosowane przez służby bezpieczeństwa USA wobec podejrzanych o terroryzm były nie tylko niezgodne z prawem, ale i nieskuteczne. Uzyskane w ten sposób zeznania okazały się nieprawdziwe, a większość kluczowych informacji wywiadowczych pochodziła z innych źródeł⁵⁵.

Praca Condoleezy na stanowisku doradcy prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego nie była dobrze oceniana. Zarzucano jej, że nie radziła sobie z procesem zarządzania współpracą pomiędzy różnymi agencjami rządowymi odpowiadającymi za bezpieczeństwo, doprowadzając niemalże do dysfunkcyjności systemu. Krytycy wskazywali problemy z podejmowaniem i zatwierdzaniem decyzji, które pojawiały się już podczas rozmów wstępnych z kongresmenami. W kolejnych etapach zdarzało się ignorowanie bądź wywieranie nacisku na zmianę decyzji przez głównych współpracowników prezydenta. Wskazywano, że Rice nie miała łatwej sytuacji biorąc pod uwagę innych charyzmatycznych współpracowników prezydenta Busha, którzy mieli nie tylko swobodę w wyrażaniu opinii, ale również nie obawiali się wywołać konfliktu walcząc o swoje przekonania i wizję polityki. Chociaż mogłoby się wydawać, że siła łagodności będzie sprzyjać Rice w radzeniu sobie z innymi członkami zespołu prezydenta, to zarzucano jej brak twardej ręki i stanowczości. Nie tylko sekretarz obrony zarzucał Rice pasywność, inni członkowie gabinetu Busha również wskazywali na brak aktywności z jej strony, zwłaszcza podczas spotkań całego zespołu, gdzie ograniczała się do słuchania, czasem tylko zadając pytania⁵⁶.

Sekretarz Stanu

W roku wyborczym sztab Busha musiał zmierzyć się z dużym wyzwaniem. Jak wygrać wybory prezydenckie w okresie nasilającej się krytyki w stosunku do nieudolnej polityki USA wobec Iraku, rosnącej liczbie zabitych Amerykanów, zwiększających się wydatkach z budżetu na cele obronne? Postawiono na sprawdzoną technikę opartą na zastraszeniu.

⁵⁴ T. Harnden, *Condoleezza Rice approved 'torture' techniques*, „The Telegraph” 23.04.2009; G. Kessler, *Rice Defends Enhanced Interrogations*, „The Washington Post” 30.04.2009.

⁵⁵ National Security Archive Electronic Briefing Book No. 497, *Senate Select Committee on Intelligence Committee Study of the Central Intelligence Agency's Detention and Interrogation Program*, Washington, D.C., 9.12.2014.

⁵⁶ E. Thomas, *The Quiet Power...*

Administracja prezydenta przystąpiła do ofensywy medialnej. Niemal każdy komunikat i wywiad zawierał wzmianki o zagrożeniu terrorystycznym. W jednym z wywiadów Rice zapewniała, że robią wszystko co możliwe, żeby nie dopuścić do ataków na USA. Przekonywała, że terroryści planują kolejne zamachy, tylko czekają na odpowiednią okazję. *“Nie jesteśmy jeszcze bezpieczni. Mamy jeszcze dużo pracy”*⁵⁷ – apelowała Rice. Przekaz był jasny – Ameryka jest w stanie wojny z nieobliczalnym wrogiem. Dzięki dotychczasowym działaniom administracji Busha, Amerykanie są bezpieczniejsi. Prezydent wysyłając amerykańskich żołnierzy na wojnę w Iraku, trzyma terrorystów z dala od USA. I co najważniejsze – nie zmienia się przywódca w trakcie wojny. Pomimo że Demokraci wystawili bardziej doświadczonego w kwestiach wojskowych polityka – Johna Kerry’ego, który brał udział w wojnie w Wietnamie, to jednak Amerykanie wybrali Busha. Dla Condoleezy Rice jego reelekcja oznaczała kolejny awans, tym razem na stanowisko sekretarza stanu.

Można pokusić się o stwierdzenie, iż decyzja prezydenta jest dowodem na silną pozycję Condoleezy w jego administracji. Pomimo krytyki wobec jej biernej postawy, nieudolności w sprawowaniu funkcji doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego, zamiast zwolnienia otrzymała awans. Obok wiceprezydenta Cheney’a tylko Rice reprezentowała stary skład gabinetu. Czołowe postacie, które brały udział w planowaniu i przeprowadzeniu inwazji na Irak zostały odsunięte. Wśród współpracowników prezydenta dokonano wymiany personalnej m.in. na stanowiskach sekretarza stanu, obrony, bezpieczeństwa wewnętrznego, szefa CIA czy prokuratora generalnego⁵⁸.

Wraz z objęciem stanowiska sekretarza stanu Rice zapowiedziała kontynuację misji z pierwszej kadencji Busha. Administracja prezydenta miała skupić się na „rozwoju demokratycznych ruchów i instytucji w każdym narodzie i kulturze”. Finalnym celem miało być zakończenie tyranii na świecie. Ameryka nadal była w stanie wojny z terroryzmem. Droga do jej wygrania prowadziła przez Bliski Wschód, gdzie występuje „deficyt wolności“, co stanowi grunt dla rozwoju ideologii nienawiści, która uwiadacza się w działalności terrorystycznej. Rice była przekonana nie tylko o słuszności misji demokratyzacji regionu, ale i skuteczności. Postępy we

⁵⁷ U.S. Department of State Archive, *Condoleezza Rice, National Security Advisor, Interview by Ed Bradley, CBS, 60 Minutes*, Released by the White House, Office of the Press Secretary, Washington, D.C., 28.03.2004.

⁵⁸ E. Waśko-Owsiejczuk, *Polityka bezpieczeństwa...*, s. 215.

wdrażaniu reform politycznych zauważyła m.in. w Iraku, Libanie, Egipcie i Kuwejcie⁵⁹.

Podczas drugiej kadencji Busha, Departament Stanu stanął przed trudnym zadaniem odbudowania relacji USA z innymi uczestnikami stosunków międzynarodowych, które zostały nadwyrężone po inwazji na Irak. Ze względu na ogromne koszty misji w Zatoce Perskiej, Amerykanie potrzebowali wsparcia społeczności międzynarodowej. Już na początku pełnienia urzędu, sekretarz Rice zadeklarowała wykorzystanie dyplomacji jako głównego środka w polityce zagranicznej USA do stworzenia równowagi sił na świecie i propagowaniu wolności⁶⁰. Jednym z jej największych inicjatyw była transformacja dyplomacji, która zakładała przeniesienie części amerykańskich jednostek dyplomatycznych z Europy do rynków wschodzących mających coraz większy wpływ na bieg historii, takich jak Indie, Chiny, Brazylia, Egipt, Indonezja, RPA. Zdaniem Rice, amerykańska dyplomacja powinna skupić się w XXI wieku na Afryce, Ameryce Łacińskiej i Bliskim Wschodzie, a nie Europie. Wzrost liczby pracowników dyplomatycznych po zimnej wojnie w krajach europejskich, które przechodziły transformację był uzasadniony. Jednak okoliczności się zmieniły i taka sama liczba pracowników Departamentu Stanu w kraju, który liczy 82 miliony ludzi – Niemczech oraz w Indiach gdzie mieszka miliard ludzi nie odpowiada, zdaniem Rice, globalnej polityce USA. Relokacja miała obejmować kilkaset stanowisk dyplomatycznych. W pierwszej kolejności dodatkowy personel dyplomatyczny miał zasilić jednostki w Chinach, Indiach, Nigerii i Libanie. Przekształcenia w systemie dyplomatycznym USA miały pomóc państwom w procesie transformacji, ale również zwalczać transnarodowe zagrożenia w postaci terroryzmu, proliferacji broni, handlu narkotykami i ludźmi, czy rozprzestrzenianiem się chorób⁶¹.

Na Bliskim Wschodzie miało powstać regionalne centrum dyplomacji publicznej, którego celem było ułatwienie dostępu do wiedzy i informacji o USA lokalnej ludności. Amerykańscy dyplomaci zabiegali m.in. o dostęp do telewizji, gdzie w języku arabskim mogli przekazywać informacje, stanowiące alternatywne źródło w stosunku do regionalnej sieci Al Jazeera. Zakładano ponadto zwiększenie aktywności w interne-

⁵⁹ C. Rice, *The Promise of Democratic Peace*, „The Washington Post” 11.12.2005.

⁶⁰ U.S. Department of State Archive, *Opening Remarks by Secretary of State-Designate Dr. Condoleezza Rice*, Senate Foreign Relations Committee, Washington, D.C., 18.01.2005.

⁶¹ U.S. Department of State Archive, *Transformational Diplomacy*, Secretary Condoleezza Rice, Georgetown University, Washington, D.C., 18.01.2006.

cie, tworząc nowe strony, profile na portalach społecznościowych, blogi, grupy dyskusyjne, co miało ułatwić dotarcie z informacją zwłaszcza do ludzi młodych⁶².

Kolejnym założeniem planu Rice było przeniesienie części amerykańskich dyplomatów ze stolic do innych miast, żeby móc dotrzeć do jak największej liczby ludności. Jak podkreślała sekretarz stanu, na świecie znajduje się prawie 200 miast zamieszkiwanych przez ponad milion mieszkańców, w których nie ma formalnej obecności dyplomatycznej USA. Ze względu na to, że nie wszędzie Amerykanie otrzymaliby zgodę na utworzenie nowych konsulatów poza stolicami krajów, plan Rice zakładał funkcjonowanie punktowych jednostek nazwanych *American Presence Post*. Oznaczało to zmianę miejsca zamieszkania pojedynczych dyplomatów, którzy przenosząc się ze stolic do innych miast, mieli pomagać w procesie transformacji lokalnej wspólnoty⁶³. Powstała również nowa jednostka w Departamencie Stanu – Biuro Odbudowy i Stabilizacji (*Office of Reconstruction and Stabilization*) w celu koordynacji rządowych wysiłków w krajach zagrożonych bądź objętych konfliktem zbrojnym. Doświadczenia operacji w Afganistanie i Iraku wskazywały na potrzebę wprowadzenia lepszej koordynacji pomiędzy jednostkami cywilnymi i wojskowymi. Nowe biuro miało usprawnić wdrażanie reform politycznych, gospodarczych i społecznych oraz nie dopuścić do destabilizacji kraju⁶⁴.

Podsumowanie

Pomimo że podczas drugiej kadencji Busha, Condoleezza Rice pełniła ważniejszą rolę kierując amerykańską dyplomacją, to nawet po zakończeniu pracy w Białym Domu, częściej pytana jest w wywiadach o okres sprawowania funkcji doradcy prezydenta. Nie jest to dużym zaskoczeniem biorąc pod uwagę rangę wydarzeń, które miały miejsce podczas pierwszej kadencji Busha – zamachy 9/11, operacja wojskowa w Afganistanie, przeprowadzona w oparciu o sfałszowane dowody inwazja na Irak⁶⁵, ujawnienie

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże. Szerzej na temat transformacji dyplomacji USA zob. British Library: The Congressional Research Documents Collection 2004–2011, Congressional Research Service Report, K.H. Nakamura, S.B. Epstein, *Diplomacy for the 21st Century: Transformational Diplomacy*, 23.08.2007.

⁶⁵ Głównym powodem wkroczenia wojsk koalicyjnych pod przywództwem USA do Iraku było rzekome posiadanie broni masowego rażenia przez reżim Saddama Husajna. Jak

informacji o torturowaniu przez Amerykanów więźniów w Abu Ghraib i Guantanamo. Osiągnięcia i działania Rice są różnie oceniane. Dla jednych jest bohaterem, ponieważ odniosła sukces w zdominowanym przez białych polityków świecie⁶⁶. Doceniają jej samodyscyplinę, pracowitość, wytrwałość, pewność siebie i determinację w osiąganiu wyznaczonych celów. Inni oceniają ją jako najgorszego doradcę prezydenta do spraw bezpieczeństwa narodowego w historii USA, krytykując Rice za zignorowanie zagrożenia ze strony Al-Kaidy, stosowanie propagandy strachu – straszenie Amerykanów terrorystami, Saddamem Husajnem, bronią masowego rażenia; brak opracowanych planów misji stabilizacyjnej w Iraku, co kosztowało życie wielu ludzi i pochłonęło ogromne wydatki z budżetu. Rice krytykowano ponadto za pasywność w procesie decyzyjnym wskazując, że była „syntezatorem cudzych pomysłów niż oryginalnego myśliciela”⁶⁷. W opinii niektórych biografów, Rice nie do końca rozumiała rolę jej przypisaną. Obejmując funkcję doradcy prezydenta chciała być jego powiernikiem, a nawet przyjacielem. Natomiast jej rola polegała na konfrontowaniu prezydenta z informacjami, propozycjami i decyzjami, których raczej nie chciał słyszeć, czy wykonać. Jej zadaniem była „artykulacja spójnej filozofii dotyczącej spraw zagranicznych, a nie (...) zapewnienie dobrego samopoczucia prezydentowi (...) i spełnianie jego życzeń”⁶⁸. Większość opinii znawców polityki zagranicznej sprowadza się do stwierdzenia, że Rice była słabym, jak nie „katastrofalnym”, doradcą prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego i przeciętnym szefem Departamentu Stanu⁶⁹.

Nie jest łatwo ocenić, jaki wpływ Condoleezza Rice miała na decyzje Busha. Z pewnością była jego bliskim, zaufanym i docenionym współpracownikiem, o czym świadczą dwa fakty – utrzymanie jej na stanowisku doradcy, pomimo fali krytyki oraz awans na sekretarza stanu, pomimo wymiany większości składu gabinetu. Media wielokrotnie donosiły o problemach pomiędzy Rice i silnymi współpracownikami prezydenta w osobach Rumsfelda i Cheney’a. W przeciwieństwie do szefa Pentagonu i wice-

się okazało nie tylko informacje przedstawione przez administrację Busha, ale również dowody były fałszywe. Zob. *Powell admits Iraq evidence mistake*, http://news.bbc.co.uk/2/hi/middle_east/3596033.stm, 5.12.2015; National Security Archive Electronic Briefing Book No. 88, *Eyes on Saddam, U.S. Overhead Imagery of Iraq*, 30.04.2003.

⁶⁶ Szerzej zob. M. R. della Cava, *An ‘Extraordinary’ memoir: Becoming Condoleezza Rice*, http://usatoday30.usatoday.com/life/books/news/2010-10-12-rice12_CV_N.htm, 5.12.2015.

⁶⁷ J. Freedland, *Madame Secretary...*

⁶⁸ R. Baker, *Condi and the Boys...*

⁶⁹ Zob. D.W. Drezner, *Rice and the Creation of the Bush Legacy*, „Foreign Affairs”, November/December 2008 Issue.

prezydenta USA, Condoleezza nie miała własnego programu, który za wszelką cenę chciałaby wdrożyć. Analizując jej decyzje i działania, można dojść do wniosku, że realizowała wolę Busha. Jeżeli prezydent podjął decyzję, która nawet nie była po jej pomyśli, to jako wierny współpracownik sumiennie ją realizowała. Niektórzy wskazywali wręcz, że musiała przyjąć „mesjanistyczne poglądy Busha żeby zachować pracę”⁷⁰. Pomimo że prezydent darzył Rice ogromną sympatią i zaufaniem, to jednocześnie zdawał sobie sprawę z jej braku doświadczenia w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa w porównaniu z innymi członkami gabinetu⁷¹.

Podsumowując swoją pracę w administracji Busha, Rice widziała wiele pozytywów. Jak chociażby korzystne zmiany na Bliskim Wschodzie: dzięki Amerykanom odsunięto od władzy Saddama Husajna, wyzwolono Irakijczyków spod ucisku tyrana, przeprowadzono wolne wybory, uchwalono konstytucję, zwiększono udział kobiet w parlamencie, wdrożono szereg programów na rzecz reform społecznych, politycznych i gospodarczych regionu⁷². Zdaniem Rice nastąpiła poprawa bezpieczeństwa w regionie na tyle, że określono datę opuszczenia Iraku przez wojska amerykańskie⁷³. Wojna z terroryzmem również zmierzała w dobrym kierunku, przecież udało się wypędzić Al-Kaidę z Iraku. Teraz wystarczyło tylko poczekać na pozytywne skutki polityki administracji Busha na Bliskim Wschodzie. Efekt domina miał nastąpić niebawem, a fala demokratyzacji rozpoczęta w Iraku miała objąć cały region. Bush i Rice nie przejmowali się ostrą krytyką ich polityki. Raczej wychodzili z założenia, że ich wizja jest niezrozumiała dla tego pokolenia. Z tego powodu podkreślali, że to historia ich oceni⁷⁴. Sam Bush porównywał się do wielkich wizjonerów – Woodrowa

⁷⁰ F. Kaplan, *Why Her Dreams Crashed*, „The Washington Post” 4.11.2007.

⁷¹ A. T. Stephen, *The fall of Condi*, <http://www.newstatesman.com/politics/2007/09/british-ric-bush-state>, 5.12.2015.

⁷² U.S. Department of State Archive, *Roundtable With Associated Press, Secretary Condoleezza Rice*, Washington, D.C.15.12.2008; Zob. również: Ch. Wolfson, *The Legacy Of Condoleezza Rice*, <http://www.cbsnews.com/news/the-legacy-of-condoleezza-ric/>, 5.12.2015.

⁷³ Jeszcze przed zakończeniem drugiej kadencji prezydent Bush podpisał w listopadzie 2008 r. dwie umowy pomiędzy USA i Irakiem dotyczące wzmocnienia wspólnego bezpieczeństwa (*Status of Forces Agreement – SOFA*) oraz strategicznej współpracy pomiędzy krajami w wymiarze politycznym, gospodarczym i bezpieczeństwa (*Strategic Framework Agreement – SFA*). Uzgodniono m.in. datę wycofania wszystkich oddziałów wojsk amerykańskich z Iraku na 31 grudnia 2011 r. Zob. *Fact Sheet: The Strategic Framework Agreement and the Security Agreement with Iraq*, The White House, Office of the Press Secretary, 4.12.2008.

⁷⁴ A. Weinberg, *History Will Be Our Judge, Says Former Secretary of State Rice*, <http://abcnews.go.com/blogs/politics/2014/06/history-will-be-our-judge-says-former-secretary-of-state-ric/>, 5.12.2015.

Wilsona i Ronalda Reagana, których krytykowano za śmiałe plany, jednak z biegiem czasu historia zweryfikowała ich pozytywny wkład w budowanie wolnego i demokratyczne świata⁷⁵.

Chociaż w swojej książce Rice stwierdziła, że służba w administracji Busha była dla niej największym zaszczytem i dopiero „historia oceni jak dobrze sobie poradziła”⁷⁶, to negatywne skutki polityki i decyzji gabinetu prezydenta odczuwalne są do dziś. Najważniejszym z nich jest bezpieczeństwo na Bliskim Wschodzie, a w zasadzie jego brak. Polityka administracji Busha wobec Iraku stworzyła problem „państwa islamskiego”, którego szeregi zasilili pozbawieni pracy oficerowie armii irackiej. Misja stabilizacji i demokratyzacji regionu okazała się porażką. Amerykanom udało się wprowadzić jedynie „zręby rachitycznej demokracji”⁷⁷ i „zastąpić autorytarnego władcę kilkoma etnicznymi i sekciarskimi autokratami”⁷⁸.

Droga Condoleezy Rice do wielkiej polityki nie była łatwa, musiała zapracować na pozycję i szacunek. Świadomie wybierała swoją ścieżkę kariery, niewiele miejsca pozostawiając przypadkowi. Okoliczności jej sprzyjały, we właściwym miejscu i czasie poznała osoby, które utorowały jej drogę do Białego Domu. Jej determinacja, dyscyplina, lojalność i oddanie zostały zauważone najpierw przez prezydenta Busha seniora, a potem przez jego syna. Dzięki temu znalazła się w samym centrum wydarzeń 9/11. Była jednym z architektów polityki zagranicznej i bezpieczeństwa USA po 2001 r., podczas której supermocarstwo wypowiedziało wojnę terroryzmowi i zaangażowało się w dwie wieloletnie operacje zbrojne w Iraku i Afganistanie. Misja demokratyzacji i stabilizacji Bliskiego Wschodu miała zapewnić członkom gabinetu Busha miejsce w historii jako wyzwolicieli, reformatorów i wizjonerów. Chociaż w przypadku polityka ocenie powinno poddawać się raczej to co zrobił, a nie kim był, to jednym z największych osiągnięć Rice było zapisanie się w historii USA jako pierwsza czarnoskóra kobieta piastująca urząd sekretarza stanu i doradcy prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego. Osiągnęła najwyższe splendory i prestiżowe stanowiska, stając się symbolem kobiecego sukcesu. Pokładano w niej ogromne nadzieje. Nazywano

⁷⁵ *Remarks by the President at the 20th Anniversary of the National Endowment for Democracy, United States Chamber of Commerce, Washington, D.C., Office of the Press Secretary, 6.11.2003.*

⁷⁶ C. Rice, *No Higher Honor...*, s. 734.

⁷⁷ J. Kiwerska, *Bilans operacji irackiej dla Ameryki*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego” 2012, nr 75, s. 2.

⁷⁸ D. Ghanim, *Iraq's Dysfunctional Democracy*, Santa Barbara 2011, s. viii.

najbardziej wpływową kobietą na świecie. Czy wykorzystała swoją szansę? Rice uważa, że jej wysiłki zostaną docenione w przyszłości. Jednak po ponad dekadzie od wypowiedzenia wojny terrorystom, negatywnych skutków polityki administracji Busha ciągle przybywa, a ich wizja demokracji i stabilizacji Bliskiego Wschodu wzbudza dziś równie duże, jak nie większe negatywne emocje, niż pod koniec kadencji w 2008 roku.

STRESZCZENIE

Condoleezza Rice nazywana najbardziej wpływową kobietą na świecie, przeszła do historii jako jeden z architektów polityki USA po atakach terrorystycznych 11 września 2001 r. Jako członek gabinetu wojennego prezydenta George'a W. Busha brała udział w podejmowaniu decyzji o wypowiedzeniu wojny terrorystom, interwencji zbrojnej w Afganistanie i inwazji na Irak. Pomimo że pełnienie funkcji szefa Departamentu Stanu było do tej pory jej największym osiągnięciem w karierze politycznej, to rola doradcy prezydenta George'a W. Busha wywołała o wiele większe zainteresowanie i krytykę opinii publicznej.

Ewelina Waśko-Owsiejczuk

THE ROAD TO BIG POLITICS FOR CONDOLEEZZA RICE

Condoleezza Rice, who was sometimes referred to as the most influential woman in the world, went down in history as one of the architects of US policy after the terrorist attacks of 11 September 2001. As a member of the war cabinet of President George W. Bush, she took part in the decision to declare war on terror, armed intervention in Afghanistan, and the invasion of Iraq. Although the function of Head of the Department of State has been the biggest achievement of her political career so far, the role of advisor to President George W. Bush sparked a lot more interest and public criticism.

KEY WORDS: *Condoleezza Rice, George W. Bush, Secretary of State, National Security Advisor, war on terror*

Bibliografia

- British Library: The Congressional Research Documents Collection 2004–2011, Congressional Research Service Report, K.H. Nakamura, S.B. Epstein, *Diplomacy for the 21st Century: Transformational Diplomacy*, 23.08.2007.
- Brown M.B., *Condi: The Life of a Steel Magnolia*, Nashville 2007.
- Daalder I.H., Destler I.M., *The Role of the National Security Adviser*, Washington 1999.
- Mabry M., *Twice As Good: Condoleezza Rice and Her Path to Power*, New York 2007.
- National Security Archive Electronic Briefing Book No. 147, Memorandum Richarda A. Clarke'a do Condoleezy Rice, 25.01.2001.
- National Security Archive Electronic Briefing Book No. 497, *Senate Select Committee on Intelligence Committee Study of the Central Intelligence Agency's Detention and Interrogation Program*, Washington, D.C., 9.12.2014.
- National Security Archive document set, George Washington University, Electronic Briefing Book No. 381, *Top Secret CIA Documents on Osama bin Laden Declassified*, June 19, 2012.
- Rice C., *A Memoir of My Extraordinary, Ordinary Family and Me*, New York 2010.
- Rice C., *No Higher Honor: A Memoir of My Years in Washington*, New York 2011.
- Rice C., *Promoting the National Interest*, „Foreign Affairs” styczeń/luty 2000, vol. 79, nr 1.
- Rice C., *Strategia bezpieczeństwa narodowego*, [w:] I. Stelzer (oprac.), *Neokonserwatyzm*, Warszawa 2007.
- Rice C., *The Promise of Democratic Peace*, „The Washington Post” 11.12.2005.
- Rice C., *Transforming The Middle East*, „The Washington Post” 7.08.2003.
- Rice C., *Why We Know Iraq Is Lying*, „The New York Times” 23.01.2003.
- Scholder A., *Dr. Rice in The House*, New York 2007.